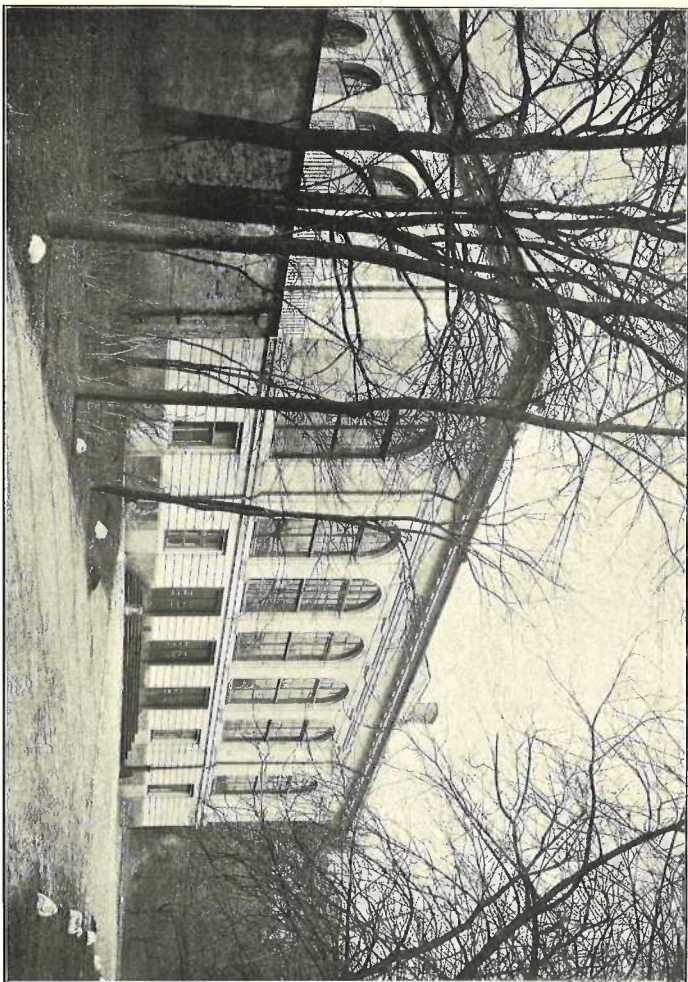


MIECZYSLAW RULIKOWSKI
TEATR
w
POMARAŃCZARNI
*(Pamiętka z przedstawienia
inauguracyjnego dn.
27 maja 1916 r.)*
Wydawnictwo Ludwika Fissera

WYDZIAŁ ARCHITECTURY
Politechniki Warszawskiej
nr 2153/1 Inwentarza

BIBLIOTEKA
WYDZIAŁU ARCHITECTURY
Politechniki Warszawskiej

TEATR W POMARAŃCZARNI.



BIBLIOTEKA
WYDZ.
ARCHIWERY
177



Komitet kwesty majowej na rzecz szkolnictwa polskiego powziął szczęśliwą myśl urządzenia widowiska w znajdującym się na obszarze Łazienek teatrze zimowym, pospolicie (i to nie od dzisiaj) Teatrem w Pomarańczarni zwanym, jako że istotnie mieści się on w skrzydle gmachu, na ciepiarnię przeznaczonego. Dzięki urzeczywistnieniu tego zamiaru nawiązuje się nie tradycji świetnych widowisk, jakie niegdys tu się odbywały, obecne zaś pokolenie może ujrzeć jeden z najciekawszych zabytków warszawskich sztuki drugiej połowy wieku XVIII-go, dotychczas mieszkańcom stolicy nieznanym, bo prawie niedostępnym.

Teatr w Pomarańczarni, bez przesady rzecz można, sztuki tej jest dokumentem pierwszorzędym i dziełem istotnie pięknym, nie

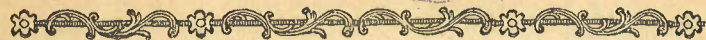
225.82(438)(4-111)

TEATR W POMARAŃCZARNI



BIBLIOTEKA
WYDZ.
ARCHITEKTURY

177



Komitet kwesty majowej na rzecz szkolnictwa polskiego powziął szczęśliwą myśl urządzenia widowiska w znajdującym się na obszarze Łazienek teatrze zimowym, pospolicie (i to nie od dzisiaj) Teatrem w Pomarańczarni zwanym, jako że istotnie mieści się on w skrzydle gmachu, na cieplarnię przeznaczonego. Dzięki urzeczywistnieniu tego zamiaru nawiązuje się nic tradycji świetnych widowisk, jakie niegdyś tu się odbywały, obecne zaś pokolenie może ujrzeć jeden z najciekawszych zabytków warszawskich sztuki drugiej połowy wieku XVIII-go, dotychczas mieszkańcom stolicy nieznany, bo prawie niedostępny.

Teatr w Pomarańczarni, bez przesady rzecz można, sztuki tej jest dokumentem pierwszorzędnym i dziełem istotnie pięknym, nie

325.82(438)(12-uu)

ze względu na bogactwo materiałów (bo tego próżno tu szukać), ale przez „smak“ przedziwny, cechujący wszystko, co w zakresie architektury owa epoka wytworzyła, a wyrażający się w doskonałych proporcjach, umiejętnym rozplanowaniu, w szafowaniu umiarkowanym dekoracją malarską lub plastyczną, w prostocie i szlachetności, wreszcie w osiągniętej przez współdziałanie wszystkich tych czynników wysoce harmonijnej całości. Jako zaś zabytek budownictwa teatralnego scena i sala dla widzów w Pomarańczarni stanowią dziś skarb nieoszacowany, zapewne bowiem niewiele znaleźć można teatrów z owej epoki, w tak niemal zupełnie niezmienionej formie dochowanych.

Zawdzięcza to Teatr w Pomarańczarni temu, że zawsze był teatrem dworskim, wzniesionym początkowo przez Stanisława Augusta, stanowiącym następnie, po nabyciu Łazienek przez Aleksandra I od pani Tyszkiewiczowej, własność prywatną cesarzów rosyjskich.

Niestety, jak historia innych gmachów teatralnych w Warszawie, jak dzieje powsta-



wania zamiejskiej rezydencji ostatniego króla: pałacu nad wodą i innych budowli, na obszarze Łazienek rozrzuconych; tak samo i moment wzniesienia oraz dalsze koleje Pomarańczarni i złączonego z nią Teatru nie zostały dotychczas w sposób wystarczający na podstawie materiałów archiwalnych wyświetlone. Już sama data otwarcia nasuwa wątpliwości. Nastąpiło to według utartej wersji w r. 1786; źródłem tej wiadomości zdaje się być notatka w № 238 *Kurjera Warszawskiego* z r. 1842, gdzie powiedziano, iż „pierwsze widowisko na tej scenie, wówczas niezupełnie ukończony“, było we wspomnianym dopiero co roku. Atoli z treści listu budowniczego Kamsetzera do Bacciarellego z Warszawy d. 24 III 1787 okazuje się, że w tymże czasie roboty wewnętrzne w Teatrze trwały w najlepsze i znajdowały się w stadyum, wykluczającym, jak się zdaje, możliwość urządzania przedstawień. W każdym razie w r. 1788 Teatr musiał już być wykończony.

Kto był jego budowniczym — również nie jest pewnym. Wzmiankowana już informacja w *Kurjerze* podaje nazwisko Merliniego. Znani

nam natomiast są współtwórcy. Plafon mianowicie malował Plersch, dekoracyjne malowidła nad lożami, wyobrażające osoby w strojach polskich i francuskich—Antoni Smuglewicz, starszy brat Franciszka, pozostałe ozdoby—Jasiński, również jak i poprzedni malarz dekoracyi dla ówczesnych teatrów; figury między pilastrami, trzymające kandelabry, są dziełem Le Bruna i Monaldiego; roboty cieślielskie (a więc urządzenie sceny i wszystkie buazerye w sali) wykonywał Stubenrauch.

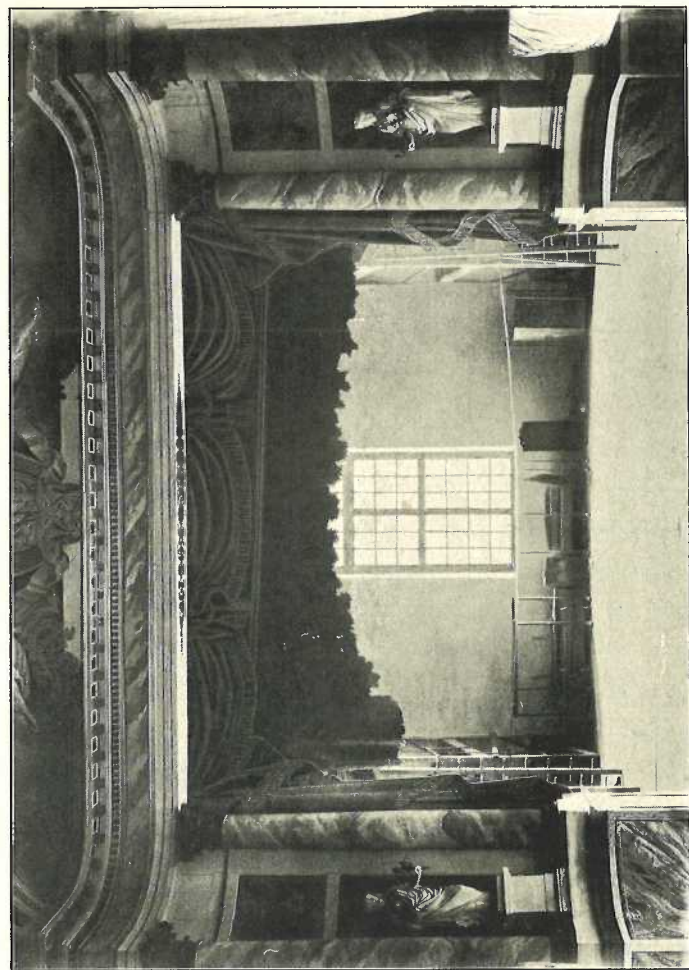
W latach następnych Teatr był kilkakrotnie restaurowany, przedewszystkiem w r. 1839—1840 i w r. 1870. Roboty te szczęśliwie ograniczyły się do czynności konserwatorskich. W r. 1839 podjęto je na życzenie Paskiewicza, pod bezpośrednim nadzorem ówczesnego prezesa dyrekcji teatrów gen. Rautenztraucha a pod kierunkiem budowniczego Kozubowskiego. Z przechowanych rachunków i korespondencji widać, iż wydatkowano wówczas na restauracyę Amfiteatru nad wodą i Teatru zimowego ogółem 100.422 zł. 24 gr., z czego na Teatr w Pomarańczarni przypada 21.456 zł. 10 gr.; dwie trzecie tej sumy po-



S C E N A.

nam natomiast są współtwórcy. Plafon mianowicie malował Piersch, dekoracyjne malowidła nad lożami, wyobrażające osoby w strojach polskich i francuskich—Antoni Smuglewicz, starszy brat Franciszka, pozostałe ozdoby—Jasiński, również jak i poprzedni malarz dekoracyi dla ówczesnych teatrów; figury między pilastrami, trzymające kandelabry, są dziełem Le Bruna i Monaldiego; roboty cieielskie (a więc urządzenie sceny i wszystkie buazerye w sali) wykonywał Stubentrauch.

W latach następnych Teatr był kilkakrotnie restaurowany, przedewszystkiem w r. 1839—1840 i w r. 1870. Roboty te szczęśliwie ograniczyły się do czynności konserwatorskich. W r. 1839 podjęto je na życzenie Paskiewicza, pod bezpośrednim nadzorem ówczesnego prezesa dyrekcji teatrów gen. Rautensztraucha a pod kierunkiem budowniczego Kozubowskiego. Z przechowanych rachunków i korespondencyi widać, iż wydatkowano wówczas na restauracyę Amfiteatru nad wodą i Teatru zimowego ogółem 100.422 zł. 24 gr., z czego na Teatr w Pomarańczarni przypada 21.456 zł. 10 gr.; dwie trzecie tej sumy po-



S C E N A.

chłonęło „odświeżenie wewnętrzne“ i repara-
cya podłóg, wiązań i dachu, 3.426 zł. prze-
znaczono na roboty tapicerskie (firanki i pa-
rapety przy łóżach oraz pokrycie ławek), na
nową korytnę i sześć dekoracyi (salon, po-
kój, chatka, ogród, las i ulica) przeznaczono
7.151 zł. 2 gr., w tem na zakup płótna i farb
3.221 zł. i na wynagrodzenie artystów Sa-
chettiego i Głowackiego 3.800 zł. Wszystkie
wydatki pokryto z dochodów Księstwa Ło-
wickiego.

Wygląd dzisiejszy Teatru prawie się nie
różni od pierwiastkowego, z czasów przed
pierwszą ze wspomnianych odnów. Stwier-
dzić to możemy na podstawie porównania
z planem z w. XVIII-go, zachowanym w je-
dnym ze zbiorów prywatnych, oraz z nie-
zwykle drobiazgowym opisem w dwóch in-
wentarzach Łazienek z r. 1795 i 1820. In-
wentarze te pouczają nas o przeznaczeniu
poszczególnych ubikacyi w skrzydle, Teatr
mieszczącym, wskazując, gdzie mieściły się
garderoby artystów, gdzie mieszkania tance-
rzy (na drugim piętrze, nad obu korytarzami
bocznymi, prowadzącymi do łóż), gdzie była

„izba krawiecka“ (sklepiona sala w głównym korpusie, w tej części jego, która łączy się ze skrzydłem teatralnym) i t. d. Obie loże parterowe na linii miejsca dla orkiestry (obecnie jest tylko jedna, po lewej stronie) przeznaczone były dla aktorów. Król miał swoją pośrodku, na wprost sceny; w dwóch bocznych zasiadała rodzina królewska. Z loży królewskiej było wyjście, drzwiczkami żelaznymi zamykane, na zastawiony tak jak i dziś siedmiu rzędami ławek amfiteatr, noszący w inwentarzach nazwę „galeryi królewskiej“. Tę ostatnią, jak i teraz, oddzielała od parteru drewniana balustrada, na perłowy kolor ze złoceniami pomalowana; dwa przejścia, utworzone przez wysunięcie środkowej części na przód i prowadzące po dwóch stopniach na parter, również jak i wejście z galeryi do loży królewskiej zamykane były drzwiczkami żelaznymi. Na parterze stało dwanaście takichże jak na galeryi (gdzie dziś jeszcze te same stoją) ławek z oparciem, na brązowo bejcowanych, słomą wytkanych i żółtem płótnem obitych. W r. 1840 dano nowe pokrycie adamaszkowe niebieskiego ko-

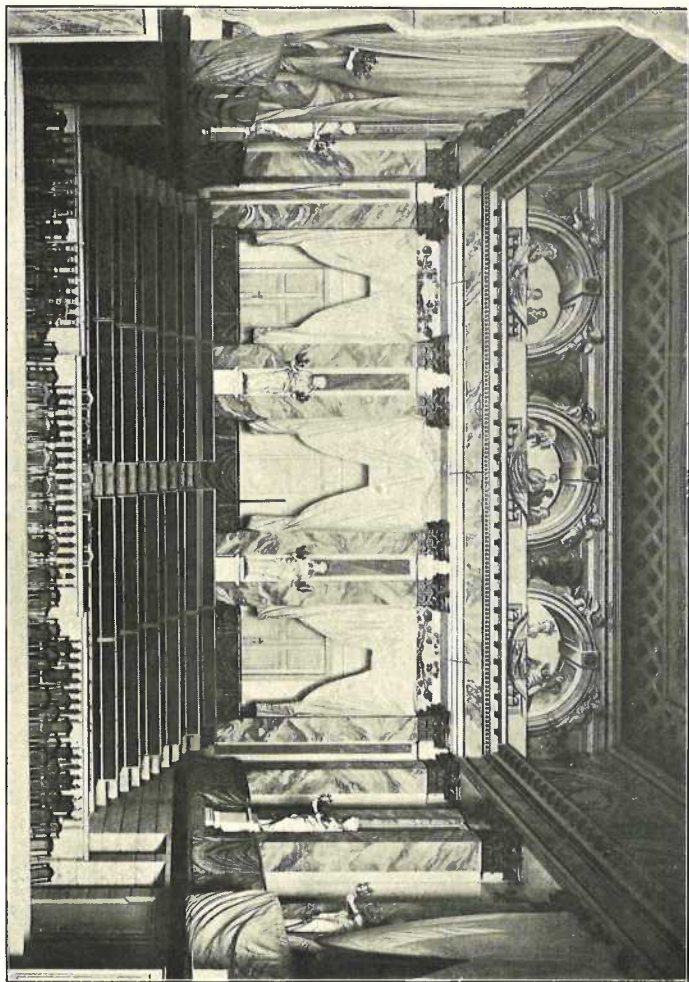
loru. Firanki w lożach były jeszcze w r. 1820 z „płótna grubego klejowego karmazynowo malowanego“, według zaś inwentarza z r. 1839 „w cieniu koloru granatowego, amarantowego i białego“.

Teatr w owym czasie posiadał 7 kompletnych dekoracji. Kortyna przed wprowadzeniem nowej, do dziś istniejącej, przez Sachettiego malowanej, wyobrażała dziewięć muz na Parnasie. Malowidła Plerscha i Smuglewicza tak określa inwentarz z roku 1820: „Sufit gipsowy z plafonem owalowym, na którym wyobrażenie bożka Apollo na wozie tryumfalnym, ciągnionym przez cztery siwe konie z sześciu geniuszami...“ „Dokoła Teatru jest reprezentacyjnych lożów wiele malowanych z wyobrażeniem widzów, przypatrujących się scenie“. Umieszczony nad proscenium herb króla i dwa po bokach „geniusze sławy w kolorze kamiennym“ malowane są, jak i inne dekoracje sali, „w guście basreliefów“, t. j. tak, aby dać złudzenie rzeczy plastycznych.

Teatr w Pomarańczarni, jak powiedzieliśmy, był zawsze sceną dworską, przedstawienia więc odbywały się wyłącznie dla Dworu i osób zaproszonych (z wyjątkiem paru miesięcy, kiedy grał tu ze swem towarzystwem Bogusławski oraz bardzo krótkiego okresu wnet po ponownem otwarciu w r. 1842). Stanisław August, jak wiadomo, utrzymywał jedynie trupę baletową (od r. 1785), taneczne więc przedewszystkiem widowiska dawano w tym Teatrze. Wspomniana gościna Bogusławskiego miała miejsce w lecie 1791 roku w czasie przebudowy Teatru na Placu Kraśińskich.

Po przejściu Łazienek na własność monarchów rosyjskich i po dokonaniu wspomnianej wyżej restauracyi Teatr, od czterech lat zamknięty, otwarto inauguracyjnym przedstawieniem w d. 12 września 1842 r. Nazajutrz *Kurjer Warszawski* pisał co następuje:

„Świetne zgromadzenie zaszczyliło swą obecnością wczorajsze widowisko w *Teatrze Pomarańczarni*; wszystkie miejsca były zajęte, JO. Xzę Namiestnik raczył znajdować się na



całem wybornie wykonanem przedstawieniu. Prócz łóż Damy zajmowały także i krzesła. Nowa pierwsza zasłona pędzla *J.P. Sakelego* wyobraża jeden z głównych placów *Petersburga* (przed admiralicyą), na którym jest kolumna na cześć błogosławionej pamięci cesarza Aleksandra wzniesiona. Teatr w Pomarańczarni prócz swej rzadkiej piękności wewnątrz i tę ma przyjemność, że dla słuchu jest nader dogodnym; opera, na tej scenie przedstawiona, pomnaża wdzięki głosu i harmonii" (*Kurjer Warsz.* 1842 R. № 241).

Program tego widowiska obejmował: 4 raz „Taraban“, 10 raz „Uprzedzenia“, 149 raz „Wesele w Ojcowie“. Wejście było za biletami płatnymi (łoże na 8 osób po rb. 9 kop. 20, krzesła — 180 miejsc — po rb. 1 k. 37 $\frac{1}{2}$).

W parę dni potem, dnia 16 września, „w obecności znakomitych gości“ odtańczony był 1-gi akt „Sylfidy“, trzecie zaś przedstawienie (19 października; 1-y akt „Cyrulika Sewilskiego“ i „Wesele w Ojcowie“, 152-gi raz) zaszczycił swą obecnością w. książę Michał.

W latach następnych widowiska w Pomarańczarni dawane były za każdą bytność

Dworu lub gości zagranicznych (1847 r.: 12, 13 i 17 października; 1849 r.: 21, 22 i 27 maja w obecności Mikołaja I i cesarza Franciszka Józefa; na trzecim przedstawieniu prócz tańców odegrano komedię „Dwaj bracia“; 1850 r. w czasie pobytu obojga cesarstwa rosyjskich, cesarza Franciszka Józefa, mieszkającego w Belwederze, i ks. Karola Pruskiego, mieszkającego w Bagateli, dano między 29 września a 3 listopada jedenaście przedstawień operowych i baletowych; 1851 r.: w czasie pobytu Mikołaja I i cesarzowej oraz króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, który zamieszkał w Belwederze, i w. ks. meklembursko-szweryńskiego z żoną, odbyło się pięć widowisk, obaj zaś monarchowie byli w Teatrze na dwóch z nich: 19 i 21 maja; 19-go dawano balet „Robert i Bertrand“, w którym Marya Taglioni wykonała pierwszy raz w Warszawie taniec hiszpański „La Monola“). Za czasów Aleksandra II, który odwiedzał Warszawę w latach 1856, 1858, 1860, 1867, 1870 i 1879, przedstawienia w Pomarańczarni odbywały się rzadziej; natomiast cesarz ten, wbrew zwyczajowi swego poprzed-

nika, odwiedzał dosyć często Teatr Wielki, a w r. 1856, 26 maja, był i w Teatrze Rozmaitości. W czasie pobytu w r. 1860 cesarza Franciszka Józefa i Regenta Pruskiego byli obecni trzej monarchowie na jednym przedstawieniu w Pomarańczarni, danem dnia 24 października (balet „Korsarz“). Za jednej z ostatnich bytności Aleksandra II grali na scenie w Pomarańczarni artyści Teatru Rozmaitości; w przedstawieniu tem brał udział mistrz Rapacki.

Ostatnie widowiska w Teatrze dworskim odbyły się dla zagranicznych gości: szacha perskiego i królów sjamskiego i rumuńskiego.

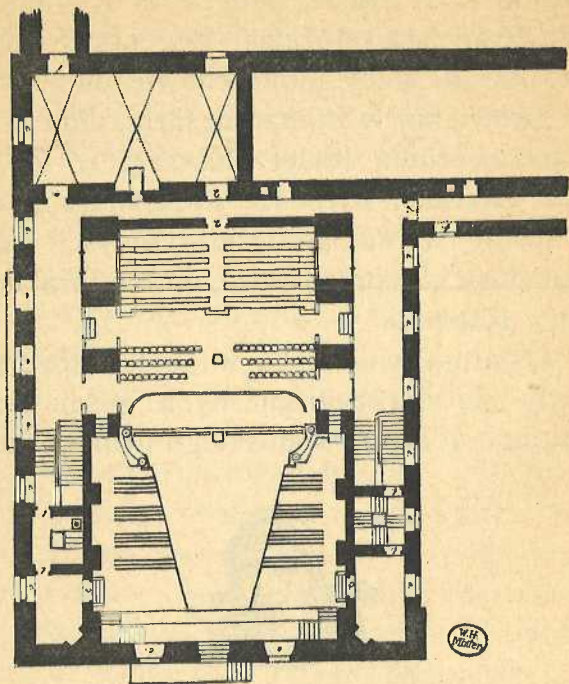


Reprodukcje z fotografii inś. Juliusza Kłosa.

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung
Warschau, den 22/V 1916. T. № 1271, Dr. № 119.

WYDZIAŁ WILKAZSKIEGO. WARSZAWA.

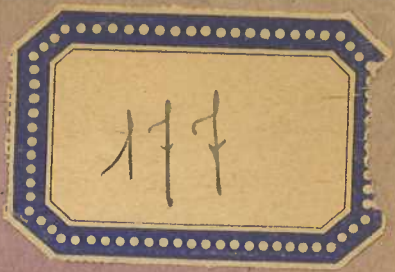




PLAN TEATRU Z XVIII W.
Rzut poziomy parteru.
(ze zbiorów St. Palka).

BIBLIOTEKA
WYDZ.
ARCHITEKTURY

10-



117